OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

Egzemplarz ... dn. 18 września 1934 r.

10 gr.

Rok IV. Kraków, środa 19 września 1934 r. Nr. 268

„Dar Pomorza" ruszył w podróż naokoło świata

Bandera polska na nowych szlakach zdobywczych

GDYNIA (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste pożegnanie statku szkolnego „Dar Pomorza", który wyruszył w podróż naokoło świata przez Kopenhagę, Haiti, Kanał Panamski, Honolulu, Japonję, Chiny, Singapore, południową Afrykę, Azory.

Uroczystość rozpoczęła się wkrótce po godz. 9-tej przemówieniem dyrektora szkoły morskiej komandora Mohuczego, który w serdecznych słowach żegnał uczniów i życzył im szczęśliwej drogi.

O godz. 9.45 zaczęli przybywać na nabrzeże przed dworcem Morskim, przy którym był przycumowany „Dar Pomorza", przedstawiciele władz centralnych z podsekretarzem stanu p. Fr. Doleżalem, towarzyszącym p. ministrowi Rajchmanowi komisarz rządu m. Gdyni Fr. Sokół, komisarz generalny R. P. w Gdańsku Papee, admirałowie Swirski i Unrug. W 10 min. później przybył p. minister przemysłu i handlu H. Floyar - Rajchman.

O godz. 10-ej rozpoczęło się na pokładzie „Daru Pomorza" nabożeństwo odprawione przez ks. prałata Bieszka. Po nabożeństwie ks. Bieszek wygłosił okolicznościowe kazanie.

Zkolei w mocnych i serdecznych słowach przemówił p. minister Rajchman:

Za chwilę „Dar Pomorza" rozwinie żagle. Wyruszy on w roczną podróż, w ciągu której opłynie cały glob ziemski, przebędzie trzy oceany, wiele mórz, przemierzy dalekie szlaki żeglowne i odwiedzi liczne porty w czterech częściach świata. Będzie to w dziejach bandery polskiej pierwsza podróż morska dookoła świata.

Niech każdy z was, uczniowie szkoły morskiej, zda sobie sprawę z doniosłości tej uroczystej chwili, niech pamięta, że idziecie na nowe drogi i tereny, które dotychczas leżały dla nas odłogiem. Niech każdy z was będzie dumny z honoru, jaki mu przypadł w udziale.

Wiecie z nauki historji, poznawaliście z podręczników i opowieści, jak to w dziejach Polski od zamierzchłej już przeszłości liczne pokolenia w ciągu wieków walczyły o utrzymanie wyjścia na morze.

Polska przez wiele stuleci była wałem ochronnym dla krajów cywilizacji zachodu. Losy dziejowe stale odwracały nasze siły od północy, od brzegów morza. Fale licznych najazdów, które groziły stratowaniem cywilizacji zachodniej załamywały się na polskiem przedpolu. Na ziemiach polskich powielokroć rozkruszały się w proch najpotężniejsze armje wschodu, pod siłą oręża polskiego padały zastępy niezwyciężonych, wspaniałych na owe czasy wodzów świata muzułmańskiego. Walczyliśmy ze światem silnym, który stał wówczas u szczytu potęgi.

W tym czasie zachód, bezpieczny w podstawach swego dziejowego bytu, mógł swobodnie kierować swe siły ku opanowaniu dalekich krajów zamorskich, wówczas jeszcze dziewiczych i łatwo dostępnych dla każdej inicjatywy i dla każdej siły.

Jesteście bardziej pionierami, niż ktokolwiek z waszych rówieśników. Musicie bowiem wraz z banderą polską odrabiać wielką lukę w historji. Się gacie po to, co już przed wami zostało zdobyte na szlakach morskich. Jeżeli bowiem np. lotnictwo nasze — w niczem mu nie ustępujące — rozwija się współcześnie z postępem świata a łoskot śmigła polskiego bije w niebo w jednym rytmie z wysiłkami innych narodów, to wam kadrom, szeregom pracowników morza i polskiej floty handlowej wypada w zdwojonem tempie szukać w żegludze świata przyszłości i miejsca dla bandery polskiej.

Nie będziecie sami na przestworzach morskich! Patrzą na was dziś i patrzeć będą aż do szczęśliwego powrotu waszego nietylko oczy najbliższej rodziny! Spoglądać będą ku wam z gorącemi uczuciami wszyscy, tak wielką bowiem jest rodzina marynarza, płynącego w daleki świat pod odrodzoną banderą.

Żegnając ziemię ojczystą, wznieście, młodzi przyjaciele, okrzyk na cześć Pana Prezydenta i wielkiego twórcy państwa Pana Marszałka Piłsudskiego!

Po przemówieniu p. ministra, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn państwowy. Następnie zostały wysłane depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 11.15 „Dar Pomorza" przy dźwiękach marsza „Pierwszej Brygady" ruszył w drogę, żegnany owacyjne przez zebraną publiczność. Wszystkie statki handlowe różnych narodowości żegnały statek wielką galą flagową.

OD ŚWITU DO NOCY

Generalny strajk górników belgijskich, który miał dziś wybuchnąć został zażegnany, głównie dzięki interwencji króla Leopolda III. Nowa umowa zawarta z właścicielami kopalń posiada tylko charakter tymczasowy i ma na celu danie czasu zainteresowanym stronom osiągnięcia porozumienia bez dokonywania redukcyj płac górniczych

•

Ford, który przemawiał w Cininati na temat strajku w przemyśle włókienniczym, wyraził pogląd, iż nie jest wyłączonem, że w strajku odgrywają być może b. poważną rolę czynniki zewnętrzne, które starają się wykorzystać sytuację w przemyśle włókienniczym dla własnych celów.

•

Wczoraj po południu wybuchł groźny pożar we wsi Brzóz w powiecie zawierciańskim. Spaliło się 50 domów wraz z inwentarzem. Straty bardzo duże. W akcji ratunkowej, która trwa jeszcze, bierze udział kilkanaście straży ogniowych z całego powiatu.

Okręt zatonął w Gdańsku

Podczas ładowania drzewa pochylił się i poszedł na dno

GDAŃSK, (PAT). W porcie gdańskim zdarzył się wczoraj w nocy ciężki wypadek.

Manewrujący w kanale portowym statek norweski „Dusken", o pojemności 650 ton, załadowany drzewem, przechylając się na lewy bok, zaczął raptem tonąć i poszedł w ciągu kilku minut na dno.

Załogę, składającą się z 11-tu osób z trudem zdołano uratować.

Ponieważ wypadek zdarzył się na środku kanału, przeto cały ruch został wstrzymany. Roboty nad usunięciem przeszkody doprowadziły jednak do tego, że od południa statki do 4 tysięcy ton przejeżdżać mogą przez miejsce wypadku.

Dalsze prace nad wydobyciem zatopionego statku są w toku.

Hausner nie wyleciał

Lot nad Atlantykiem został odroczony

Niektóre gazety doniosły, że Hausner wystartował do lotu nad Atlantykiem i dziś może do lecieć do Warszawy. Informacje te są fałszywe.

Z powodu złych warunków atmosferycznych, start Hausnera, wyznaczony na onegdaj wieczorem, nie odbył się.

Powstańcy porwali szefa policji

MOSKWA, (PAT). Źródła sowieckie donoszą o sensacyjnem porwaniu w stolicy Mandżuko Sin-Kiangu, szefa policji mandżurskiej, generała Szan-Si-Szou oraz jego dwóch synów.

Porwany jest bratem ministra spraw wewnętrznych Mandżuko gen. Tsan-Szi-Ji. Porwania mieli dokonać powstańcy

Nowy Jork bez tramwajów

NOWY JORK, (PAT). Zarząd miasta Nowego Jorku ostatecznie zadecydował usunięcie z ulic metropolji wszystkich tramwajów, jako przeżytku komunikacyjnego, niezgodnego z wymogami zwiększonego ruchu czasów dzisiejszych.

Tramwaje zastąpione zostaną omnibusami jedno i dwupiętrowemi, a ostatni tramwaj zniknąć ma z ulic Nowego Jorku przed upływem 2 lat. Na miejsce tramwajów przyjdzie 4.000 nowych autobusów.

Zamarzły na śmierć w lodówce

SAN FRANCISKO, (PAT). Na farmie pod Sacramento aresztowano 16-letniego Cerivino Paiva, który dwie swoje małoletnie siostrzyczki zamknął do domowej lodowni elektrycznej za to, że nie chciały za niego umyć statków stołowych.

Obie dziewczynki, w wieku 6 i 7 lat zamarzły na śmierć.

Krwawe łzy nieszczęśliwej

KANSAS CITY, (PAT). Lekarze w tutejszym szpitalu powszechnym zaintrygowani są niebywałym wypadkiem niejakiej Bula Santa Marina, która cierpi na dziwną chorobę.

Kobieta ta, licząca lat 28, nie mal codziennie pod wieczór dostaje bólów głowy, poczem z oczu jej poczynają płynąć jak łzy, krople krwi. Pacjentka cierpi na tę niezwykłą chorobę już od sześciu miesięcy.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY PRZYBYWAJĄ DO WILNA

WILNO. Jutro, dnia 19 września przybywa do Wilna wycieczka dziennikarzy niemieckich w liczbie 10 osób. Na czele wycieczki stoi hr. Schwerin, naczelny redaktor „National Zeitung". Dziennikarze niemieccy zwiedzą zabytki historyczne Wilna. Podejmować ich będą władze administracyjne oraz Syndykat Dziennikarzy Wileńskich.

RZEŹNICY I WĘDLINIARZE GROŻĄ STRAJKIEM

WILNO. Organizacje zawodowe rzeźników i wędliniarzy w Wilnie wnosiły już od zarządu miasta niezliczoną ilość petycyj w sprawie obniżenia nadmiernie wygórowanych opłat od uboju na rzeźni miejskiej oraz zbyt wysokiej tenuty dzierżawnej za stragany w Hali Miejskiej.

Wszystkie te petycje jednak nie dały żadnego rezultatu. Wobec tego na odbytem ostatnio zebraniu postanowili rzeźnicy zorganizować w Wilnie jedno lub dwudniowy strajk demonstracyjny, przyczem jednocześnie z zamknięciem sklepów i jatek mięsnych ma być także wstrzymany dowóz mięsa z prowincji i ubój bydła na rzeźni miejskiej. Do przeprowadzenia tego strajku rozpoczęte już zostały energiczne przygotowania.

JĘZYK WROGIEM KOBIETY

BIAŁYSTOK. Pani S. Dębska (ul. Sienkiewicza 120), właścicielka popularnej jatki mięsnej, przekonała się, że język jest jej najgorszym wrogiem. W swoim czasie nerwowa p. Dębska obraziła policjanta, który sprawę skierował na drogę sądową do sądu grodzkiego żądając satysfakcji.

Mimo niesłychanie przekonywujących tłumaczeń oskarżonej sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 5 lat.

Opuszczając z zażenowaniem gmach sądu p. Dębska wyraziła żal, że aż 5 lat będzie musiała ograniczać swój wybitny dar słowa.

Nowa Rada Ligi Narodów

GENEWA (PAT) Zgromadzenie Ligi Narodów dokona dziś wyborów trzech członków Rady Ligi Narodów dla obsadzenia miejsc, zajmowanych dotychczas przez Hiszpanję, Panamę i Chiny.

Hiszpanja zażądała reelekcji i jest absolutnie pewne, że zostanie jej ona przyznana. Na miejsce Panamy wejdzie inne państwo południowo-amerykańskie, a mianowicie Chili, tak, że i o to miejsce nie będzie żadnej walki. Natomiast trudno jeszcze przewidzieć, kto uzyska miejsce azjatyckie. Ubiegają się o nie Chiny, które zażądały reelekcji, oraz Turcja. Dla otrzymania prawa reelekcji Chiny muszą uzyskać większość 2/3, co jest rzeczą dość trudną.

O ileby Turcja została wybrana, delegat turecki zgodnie z porządkiem alfabetycznym przewodniczyłby styczniowej sesji Rady Ligi.

W razie wyboru Chin przewodnictwo sesji styczniowej przypadłoby komisarzowi Litwinowowi.

Górnicy w zasypanym szybie

KATOWICE (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą, że w związku z katastrofą górniczą, jaka wydarzyła się wczoraj w szybie Delbrücka w Zabrzu, prowadzona jest energiczna akcja, celem dotarcia do zasypanych górników.

Z pośród 16 górników, dotkniętych katastrofą, 10 odniosło lekkie rany, a 4 ciężkie. Dwuch górników jest jeszcze zasypanych w podziemiach.

Kolumna ratownicza, mimo wysiłków, nie natrafiła na ich ślad. Obaj zasypani Karol Zientek i Bernard Machulik pochodzą z Zabrza.

Straszna katastrofa samochodowa

BUDAPESZT, (PAT). — W miejscowości Miskolec auto wiozące rodzinę z 6 osób spadło z wysokości 25 metrów.

Z pod szczątków rozbitego auta wydobyto 5 osób. Stan ich jest beznadziejny.

Kierowca usiłował popełnić samobójstwo. Powodem katastrofy było pęknięcie kierownicy

Hrabia pod zarzutem nadużyć

RÓWNE. Fakt poniższy zdarza się dość często wśród firm sezonowych, tym razem wydarzył on się właścicielowi dóbr Mizocz, w pow. zdołbunowskim Józefowi Dunin - Karwickiemu.

W biurze i mieszkaniu hr. Karwickiego przeprowadziły władze skarbowe z polecenia sądu grodzkiego w Mizoczu i w asyście funkcjonarjuszów PP, ścisłą rewizję, celem ujawnienia dowodów ukrywania dochodów z majątku dla zmniejszenia wymiaru podatkowego.

Znalezione księgi kasowe, rachunki i dowody opieczętowano i przekazano do dyspozycji władzy skarbowej.

Dobra Mizocz należą od 200 lat do rodziny Dunin - Karwickich, która w historji polskiej posiada swoją bardzo chlubną kartę, zwłaszcza z czasów generała Krzysztofa Dunin - Karwickiego.

Niestety dzisiejszym potomkom historycznych rodzin więcej zależy na pieniądzach, niż na czystej tarczy rodowej i uczciwości wobec Państwa.

Tajemnicza zbrodnia... zamordowanej?

Kulisy sensacyjnej zagadki kryminalnej

II.

Strzały, które spowodowały tak tragiczną śmierć Bernharda Fearna zaalarmowały mieszkających wpobliżu sąsiadów. Zbiegło się ich kilkanaście osób. Oczywiście, że przerażenie było ogólne, tem bardziej, że wszystkim wydawało się, jakoby i Molly Fearn była nieżywa. Z godnym uznania pośpiechem zawiadomiono władze policyjne.

Po upływie 20 minut przyszli komendant miejscowej policji w towarzystwie lekarza, oraz kilku wywiadowców, między którymi znajdował się i słynny pogromca przestępców, Nat Hudson.

Badanie lekarza trwało niedługo. Ustalił on, że Fearn zginął już po otrzymaniu drugiej kuli, pozostałe kule nie miały najmniejszego znaczenia. Uszkodziły jedynie płuca i przerwały tętnicę na karku.

Z kolei zajął się lekarz Molly. Okazało się, że młoda kobieta popadła w silne omdlenie. Dobrze zastosowany zastrzyk zrobił swoje i Molly odzyskała przytomność. Błędnemi oczyma rozglądała się wokoło, a gdy wreszcie zrozumiała i oceniła położenie, dostała silnego stanu nerwowego. I znów trzeba było pomocy lekarskiej. Ostatecznie Molly zdołała odzyskać chwilową równowagę.

W tym momencie komendant policji nieznacznym ruchem skinął na Nat Hudson. Ten szybko zbliżył się i odrazu wszedł w swoją rolę.

Hudson, mimo młodego wieku, liczył bowiem niespełna 30 lat, miał już za sobą bogatą przeszłość. Wywiadowcą policji kryminalnej został, mając lat 20. Obdarzony wybitnemi zdolnościami, silny i inteligentny różnił się znakomicie od sfory pomniejszego kalibru agentów. z których niejeden miał przeszłość... kryminalną. Hudson wsławił się schwytaniem groźnej szajki włamywaczy, która grasowała na terenie miasta Cantonu i mimo interwencji policji stale urządzała zuchwałe napady na mieszkania czy banki. Dzięki rzadkiemu sprytowi udało się Hudsonowi wejść w kontakt z szefem szajki i w odpowiednim momencie zdemaskować, a dzięki temu wyłapać i jego towarzyszy.

Znalazłszy się na miejscu zbrodni, dokonanej w tak tajemniczych okolicznościach, Hudson ocenił, że nadarza się nowa okazja rozpoczęcia wielkiej akcji przeciw przestępcom. Jeszcze nie orjentował się, jeszcze nie miał punktu zaczepienia, ale sam fakt, że zbrodni dokonano w tak bezczelny sposób świadczył, że w grę wchodzi tu jakaś szajka dysponująca niebylejakiemi środkami. Badanie Molly trwało względnie krótko.

Młoda wdowa oświadczyła, że nie zna kobiety, która zjawiła się w krytycznym momencie. Przypomina sobie, że raz ją widziała w sklepie konfekcyjnym.

Hudson uważnie przysłuchiwał się i skrupulatnie notował w notesiku rysopis zbrodniarki. Badanie zostało skończone.

Funkcjonarjusze policji opuścili miejsce zbrodni. Hudson oddalił się od swych towarzyszy. Stwierdził, że mieszkanie Fearna znajduje się po drodze, po której kursują autobusy. Na najbliższym przystanku autobusowym Hudson wszedł w rozmowę z właścicielem małego sklepiku. I od niego dowiedział się, że krytycznego wieczoru widział kobietę, rysopis której zupełnie odpowiadał podanemu przez Molly.

Udało się również Hudsonowi rozmawiać z szoferem autobusu, który owego wieczoru jechał na wspomnianym odcinku. I on zwrócił uwagę na urodę.

Po całodziennem obszukiwaniu najrozmaitszych punktów gdzieby udało się znaleźć jakąś nić, Hudson wreszcie zaszył się w głębokim, klubowym fotelu w swym małym gabinecie. Począł segregować zebrany materjał.

W pierwszym rzędzie uderzyła go jedna rzecz. Oto zbrodniarka mimo, iż strzeliła nie mniej jak 7 razy zdążyła błyskawicznie ulotnić się i nie być przez nikogo po drodze zauważoną. Wydawało się to poprostu fizycznie niemożliwem. Hudson przypomniał sobie słowa Molly:

— Panie komisarzu gdy rozległy się strzały zauważyłam, że drzwi od kuchni były otwarte.

Słowa te nasunęły Hudsonowi myśl, że zabójczynią nie była owa tajemnicza dama. Może stała jedynie w kuchni, by zakryć tych, którzy w głębi ciemnej sionki prażyli strzałami? Może damę wysłano jedynie w tym celu by wyciągnęła na cel ofiarę?

Druga ciekawa rzecz: nieznajoma obdarzona była nieprzeciętną urodą. Każdy zwraca na to uwagę. Czyżby między Fearnem a ową damą nie było jakiegoś romansu? Fearn, choć miał ładną żonę mógł przecież ewentualnie zakochać się w pięknej kobiecie? Czyżby więc miała to być zemsta?

A może dama owa to „przebrzmiała pieśń". Fearn mógł zapomnieć i być najuczciwszym i najlepszym mężem, ale ona, zdradzona nie zapomniała i szukała zemsty.

Tak czy inaczej zbrodnia stawała się z minuty na minutę coraz bardziej ciekawą a właściwie intrygującą. Takie zagadki lubił rozwiązywać Nat Hudson.

Postanowił rozpocząć energiczną akcję, a pierwszym jej aktem miało być zbadanie dokładne prywatnego życia Bernharda Fearna...!

Miecz. Gór.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kota w worku nie kupię

(S. F.) P. Hilary Królik jest stałym czytelnikiem pism humorystycznych i przepada za dobremi dowcipami.

Jednak od dowcipów drukowanych woli dowcipy życiowe.

— Posłać komu szczura w imieniny — mawia — to lepsze, niż cały humorystyczny kalendarz.

Szczególnie kiedy sobie podpije, budzi się w nim żyłka humorystyczna i kombinuje, komu by tu spłatać figla.

Ostatnią ofiarą p. Królika był właściciel składu porcelany, p. Gerszon Zalcman.

Pewnego popołudnia p. Hilary wszedł do sklepu pana Z. i zażądał nocnego naczynia z uchem.

— Tylko — uprzedził — żeby naczynie było mocne, bo to na cztery osoby...

— Nie bój się pan — uspokoił go kupiec — na sześć też wystarczy.

I wybrał piękny porcelanowy egzemplarz z modnie zakręconym uszkiem, otarł go z kurzu, żeby się ładniej prezentował i podał klientowi.

P. Królik obejrzał uważnie, opukał, a następnie odwrócił się tyłem do lady, rozpiął palto i najspokojniej w świecie zaczął okazane mu naczynie napełniać.

P. Gerszon oniemiał ze zdziwienia. P. Królik zaś skończył z zimną krwią rozpoczęte dzieło, zapiął się starannie i, odstawiając naczynie na ladę, oświadczył:

— Ten egzemplarz mi nie odpowiada. Za ciężki w użyciu.

Poczem ruszył do drzwi. Oburzony kupiec zastąpił mu jednak drogę. Wezwano policjanta, spisano protokół i p. Hilary stanął wkrótce przed Sądem oskarżony o obrazę moralności i p. Zalcmana.

— Wysoki Sądzie — oświadczył, gdy mu odczytano akt oskarżenia. — Właściwie o co się rozchodzi? Chciałem kupić naczynie i nie kupiłem bo mi nie odpowiadało.

— Ale dlaczego oskarżony zachował się nieprzystojnie?

— Nieprzystojnie? — zdziwił się p. Królik — Proszę Sądu! Jak Sąd sobie idzie na ten przykład kupić garniturek marengo, to czy go najpierw przymierzy? Albo jak wysoki Sąd ma zapotrzebowanie na chromowe trzewiki, to czy ich najpierw nie wypróbuje? Takiem prawem mnie też wolno naczynie wypróbować, zanim kupię. Nikt mnie nie zmusi, żebym kota w worku kupował.

Sąd jednak orzekł, że zachowanie się p. Królika nie było właściwe i skazał go na 10 zł grzywny.

Nowa praca o polskiej kulturze średniowiecznej

(J. P. K.)) Ilekroć razy wypada mi skreślić ocenę jakiejś pracy historyka St. Górzyńskiego, znajduję się poprostu w kłopotliwem położeniu. Wszystkie bowiem jego prace posiadają cały szereg wspólnych cech, mimo różnorodności tematów. A więc trzeba j powtarzać, wysuwając też same co uprzednio cechy charakterystyczne, a mianowicie: Doskonała znajomość opracowanego tematu, poprzedzona drobiazgową, a mrówczą pracą przygotowawczą, skrupulatne zbadanie źródeł, a wskutek tego wysoki poziom naukowy, sumienność historyczna, styl przejrzysty i żywy, mimo powagi pracy.

To wszystko da się powiedzieć o ostatniem jego dziełku: „Podstawy Polskiej Kultury Średniowiecznej", w którem autor omówił wyczerpująco pomniki kultury rodzimej X — XI wieku, oraz źródła do badań naukowych tego okresu.

Z kart pracy tej nie wieje chłód przeszłości zamarłej; pióro naukowca wykrzesa tężyznę ducha i ciała tej epoki i to właśnie jest jeszcze jeden, bodajże dominujący walor pisarza-historyka Stefana Górzyńskiego.

Jeśli chodzi o tytuł pracy to jest niezbyt fortunny, powinien on raczej brzmieć: „Pomniki i Źródła Polskiej Kultury Średniowiecznej".

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.45 Pieśń. 6.48 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Koncert. 12.45 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 13.05 D. c. koncertu. 15.45 Muzyka lekka. 16.00 Recital fortepianowy. 17.35 Pieśni. 17.50 „Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 „Wiadomości rolnicze". 18.15 Fragmenty. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Kraina uśmiechu" — operetka Franciszka Lehara. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Koncert solistów. 23.05 Muzyka taneczna.

HISTORYCZNY DZIEŃ

W dniu 16 września t. j. w niedzielę o godz. 19.50 radjostacja warszawska nada prelekcję p. Jana Szczęsnego p. t. „Historyczny dzień w Genewie", która będzie nawiązaniem do niezwykłej wagi politycznego wystąpienia p. Ministra Becka.

ELNA GISTEDT W RADJO

Wdzięczna piosenka zarówno sentymentalna, jak i pogodna, czy też humorystyczna we wszystkich warstwach społeczeństwa znajduje zawsze chętnych słuchaczów. Piosenka w interpretacji Elny Gistedt posiada wszystkie walory ażeby zgromadzić słuchaczów w dniu 18 września, t. j. we wtorek o godz. 15.45 przy słuchawkach i głośnikach. Część orkiestrowa koncertu zawiera o tej porze również melodje lekkie i popularne.

Wesoły Kącik

PO LWOWSKU



Kiedy, będąc we Lwowie, po obiedzie powiedziałem kelnerowi, że chciałbym poznać trochę gwarę lwowską, skinął na jakąś dziewoję o owiązanej chustką twarzy.

— Julka! Pobałakaj troszku z panem po naszemu.

Julka niechętnie wzruszyła ramionami:

— Ta si mi nie chce bałakać. Cały kłapacz mam rozbity.

— Kłapacz to twarz — wyjaśnił mi kelner. I żeby wciągnąć dziewczynę w rozmowę, spytał z zainteresowaniem.

— A kto ci kłapacz rozbił?

— Ta mój Jóźku.

— Za co?

— Ja sobi, wisz ty, wyszła wczoraj na ulice i siadła na ławkę.

Aż tu si przysiada do mni jakiś batiar. Nic nie mówi. ta tylko bierze mnie w pasie i odrazu ściska.

— Fajna chłopaka — myśle sobi. — Pewno mu si na pociąg śpieszy i odrazu do rzeczy.

Ale dla fasonu mówie mu: Nie tak zaraz. Z kobietą pobałakać najpierw troszeczku trzeba.

A on, batiarska dusza, nic tylko mi ręka pięć palców pokazuje, że niby piątkę i dalej ściska w pasie. A tak ściska. mało ten pęcak, co go wprzódy jadłam, ze mnie nie wyskoczy.

— Ta nie ściskaj pan tak — mówię — bo nie strzymam.

A on jeszcze mocniej w pasie mnie objął i piątkę palcami pokazuje. Nie strzymałam, tak mnie ściska.

— Puść! — mówie. — Albo duszu wypuść! Nie męcz, batiarska duszo!

I wisz ty co?... On niemy! Ściska mnie w pasie i patrzy, jakby chciał zobaczyć, którędy dusza ze mnie wyjdzie.

Ja w krzyk. Przyleciał mój Jóźku, zobaczył co jest i trzask batiara przez łeb.

A on si wywalił i mojemu Jóźku coś na migi pokazuje. Popatrzał Jóźku, popatrzał i na głe trzask mnie w pysk.

— Jóźku! — si pytam. — Ta za co?

— Za to, że ja przez ciebie kalekę skrzywdził. Taż to niemowa.

— Wiem — mówię — że niemowa. A czego ściskał?

— Ta on ci na migi pokazywał, że damskie paski, na brzuch i gorsety wyrabia. Po pięć złotych sztuka. A ty wrzask robisz!

Julcia westchnęła ciężko.

— Z niemym najgorzej! Ni wiadomo nigdy czego chce.

Napoleon Sądek.

Z dziejów teatru wołyńskiego

Inauguracja jubileuszowego piątego sezonu Teatru Polskiego im. J. Słowackiego na Wołyniu, nie świadczy bynajmniej, że przedtem, w epoce poprzedzającej pięciolecie istnienia na Ziemi Wołyńskiej popularnej naszej sceny, stały teatr był tu instytucją zgoła nieznaną. Przeciwnie Wołyń posiada pod tym względem szczytne tradycje. Życie teatralne płynęło na Wołyniu wartkim prądem, a udział w niem artystów takiej miary jak założyciel pierwszego teatru w Polsce Wojciech Bogusławski, świadczy pochlebnie o poziomie intelektualnym publiczności wołyńskiej i jej potrzebach kulturalnych przed wielu laty.

Przechowały się również interesujące szczegóły o dawnym teatrze wołyńskim i jego zapomnianym już dzisiaj dyrektorze Sewerynie Malinowskim. Działalność jego trupy przypada na czas największej świetności Wołynia t. j. kontraktów dubieńskich na początku ub. stulecia.

Zaciekawi nas przedewszystkiem działalność dyrektora Malinowskiego na Wołyniu, bo tu obok Podola najczęściej z „trupą" swą bawił. Najwięcej czasu spędził w Krzemieńcu, niestety z okresu tego wiemy tylko tyle, że założył tam teatr pod swoją dyrekcją. Więcej wiemy o pobytach Malinowskiego w Dubnie, dokąd zjeżdżał na kontrakty z Żytomierza.

O podróżach do Dubna pisywał Malinowski obszerne relacje do przyjaciela swego regenta Sądu Głównego Podolskiego w Krzemieńcu, pana Sadowskiego. W jednym z listów, pisanego z Żytomierza, a zatem już po powrocie z kontraktów dubieńskich, dnia 4-go marca 1840 roku podaje wielce interesujące szczegóły, które zdolne są zaznajomić czytelnika z ówczesnym teatrem.

Oto obrazek:

„Graliśmy dramę Matyldę z Gisbach. Na piąty akt potrzebna forteca nasz dekorator odmalował ją, ale zamiast umocowania na podstawach z dołu, dla prędkości wszystkie kawałki z jakich się składała, pozawieszał w górze na sznurkach. W scenie, kiedy przychodzę z żołnierzami mymi zdobywać tej warownej fortecy, ledwo zaczynam przemowę do zagrzania żołnierzy, jeden sołdat niezgrabny zawadza nogą o kawał muru, a wnet wszystkie mury, bramy, baszty hojdać się zaczęły. Małom nie zgorzał ze wstydu...

Widocznie rzeczy tych wówczas tak dokładnie nie brano. Bo choć Malinowski „gorzał ze wstydu" jeden z kolegów jego pocieszał go temi słowy:

„Cóż to szkodzi, że się trochę mury zahojdały? Każdy wie, że na scenie wszystko jest udane..."

Nie wiodło się Malinowskiemu z tą „Matyldą z Gisbach", bo tak pisze dalej do pana regenta Sadowskiego:

„w tej samej, że tak powiem, opłakanej Matyldzie z Gisbach, zaczynam scenę energiczną „kwestją" a mówiąc o wschodzącem słońcu, obracam wzrok za kulisy, lecz zamiast słońca, spostrzegam świeczkę łojową od której już słup tleć zaczyna; rzucam na obecnych za kulisami groźne spojrzenia, nikt ani gromów z mych oczu wypadających nie widzi, ani świeczki, ani tlejącego słupa. Niewiele myśląc, idę, gaszę świecę w oczach publiczności dmuchnięciem, a tlejący słup garścią, wracam na scenę z rękawem zasmolonym i zaczynam da capo.

Mając znakomite powodzenie na Wołyniu, nie zdołał nigdy, nawet na złotem płynących kontraktach dubieńskich, Malinowski podreperować ani swego teatru ani swych finansów gdyż mówi:

„Za każdą bytnością u księcia Jegomości, dziedzica dubieńskiego, wymówiłem krocie komplementów, lecz — mimo karnawału — bardzo były posine, nie mogłem się posilić niemi".

„O przyjacielu! Dla kogo i na śniegu róże kwitną, dla mnie latem i zimą tylko ciernie wyrastają; depcę po nich z odwagą, póki jeszcze podeszwy całe, ale jak przyjdzie kiedy bosą nogą deptać, nie wiem czy nie zabraknie mi odwagi"

Był to prawdziwy aktor z Bożej łaski, prawdziwy mistrz słowa, odtwórca najtrudniejszych ról. który w deklamacji swej szukał i znalazł nowe drogi, odbiegające od ówczesnego kanonu deklamatorskiego, polegającego na śpiewności końcówek i średniówek wiersza. A jednak przepadł w niepamięci. Któż słyszał o nim?

Dopiero żmudne szperania w starych korespondencjach wydobyły na światło dzienne postać kresowego aktora, który choć miał niepospolity talent i powodzenie na scenach lwowskich, warszawskich i kijowskich, jednak wolał służyć kresom, które odpłaciły mu nędzą życia i niepamięci po kilkudziesięciu latach.

Dr. H. W.

MIŁOŚĆ ANUSI

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Rzeczywiście, Bolesław Chomowicz ostatnio nieco posmutniał.

Od czasu owej nocy po balu, zwłaszcza, gdy Elżunia napomknęła mu o tem i o owem, nie odsłaniając zresztą, przed nim całej prawdy.

Chomowicz stał się teraz bardzo małomówny. Co wieczór chodził tylko na chwilę do pokoju dziecinnego, wpatrywał się ze smutkiem w dziecięce oblicze synka, poczem zamykał się w swoim gabinecie.

Elżunia daremnie wyczekiwała chwili, odpowiedniej do zwierzeń.

Wkrótce zrozumiała, że mąż jej najwyraźniej unika. Czyżby powziął jakie podejrzenia?

Prawdą było, że Bolesław stracił wiarę w żonę.

Był to dla niego cios okrutny.

Dostrzegł bowiem w oczach hrabiego Raczyckiego błysk wielce niedwuznaczny.

Zgryźliwe docinki Szawińskiego dokonały reszty.

Dręczyło go pytanie, na co poszło te sześćdziesiąt tysięcy.

Zbyt był szlachetny, aby domagać się od Elżuni zdania rachunku z tego wydatku. Pragnął wszakże, aby to uczyniła z własnej woli.

Ale czyż mogła to uczynić? Shańbić tak rodzonego brata?

Umarłaby ze wstydu. Jego postepek był taką podłością, że nie chciała nawet o nim myśleć.

Słowem, sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona...

Aż tu... pewnej niedzieli...

Bolesław mimo święta poszedł do biura, twierdząc, że ma tam coś bardzo pilnego do załatwienia. Prosił nawet, żeby mu przysłać obiad do biura, bo miał wrócić do domu dopiero na kolację...

Był jakiś kwadrans po czwartej, gdy nagle zjawiła się w pałacyku Chomowiczów pewna dama, już pod czterdziestką, ale z śladami dawnej, nieprzeciętnej urody. Była to... Ryśka....

Elżunia nie wiedziała, kto to jest, ale kazała ją przyjąć.

Ryśka rzekła prosto z mostu:

— Przybycie moje zdziwi panią, zapewne, ale wnet się pani dowie, o co chodzi. Chodzi tu o naszą wspólną sprawe.

Elżunia wskazała jej krzesło obok siebie. Ryśka zaś przystąpiła do rzeczy odrazu i bez ceremonji, mówiąc:

— Pani była łaskawa w swoim czasie pisać pewne listy — rzekła z naciskiem, a widząc, jak twarz Elżuni zalała się purpurą, dodała—otóż właśnie w sprawie tej korespondencji chciałabym z panią pomówić.

Po pierwszej chwili przerażenia Elżunia ochłonęła ze strachu.

Bo o jakichże jej listach właśnie mogła być mowa?

Przecież chyba nie o listach, które pisała kiedyś do Olgierda?

Wszystkiego można się było, coprawda, po nim spodziewać, ale czyżby aż tak nisko upadł, żeby...?

Elżunia nie chciała temu dać wiary.

Usiłowała uśmiechnąć się i rzekła:

— Mało to człowiek w życiu pisze... Tyle już listów w życiu pisałam, że doprawdy nie wiem, o jakie pani chodzi.

Ryśka odparła groźnie:

— Chodzi mi o listy, które pani odkupiłaby nawet za cenę własnej krwi...

Teraz sprawa była jasna.

Jednak Elżunia rzekła z całą powagą:

— Pisałam, owszem, i takie listy, ale one nie mogą być w pani posiadniu...a

— A co, jeżeli pani udowodnię, że są?

— Byłoby to niewiarygodną podłością ze strony tego, kto je pani dostarczył.

— Skąd pani wie, że dostarczył? A może mu je wykradłam?

Straszliwy lęk opanował Elżunię.

Czyżby do wszystkich udręk i nieszczęść miało przybyć jeszcze to?

Starając się panować nad sobą, rzekła z wymuszonym spokojem:

— Niechże pani odrazu mówi dalej. Proszę nie przedłużać mojego lęku, którego nie zamierzam ukrywać i wytłumaczyć mi swoje zamiary... a jeżeli czem się pani naraziłam, to czem mianowicie?... Bo o ile wiem, nie znam pani...

— Można komuś szkodzić, nie znając go zupełnie... — odparła.

Tu Ryśka opowiedziała dokładnie, kim jest, kto był jej matką, jakie było jej dzieciństwo, młodość, poczem przeszła do swej znajomości z Olgierdem, mówiąc:

— Byłam tak głupia, że zostałam jego kochanką... jakieś... siedem lat temu. Na obecne czasy to bardzo długo, ale „wierność" Olgierda tłumaczy się tylko tem, że bardzo potrzebował pieniędzy, a u mnie zawsze znajdował ich, ile chciał. Owszem dawałam mu pieniądze, jak zwykłemu alfonsowi, ale cóż? Kochałam go. Był moją pierwszą miłością i z natury rzeczy już ostatnią, bo lata szły... Powiem pani śmiało i otwarcie, że byłam mu niezłomnie wierna i nie zdradziłam ani razu.

Gdy Elżunia zrobiła zdziwioną minę. Ryśka wytłumaczyła jej:

— Bo przecież nie można nazwać zdradą tego, że sprzedawałam się innym mężczyznom. Czyniłam to przecież tylko dlatego, żeby mieć pieniądze dla Olgierda. Oddawałam im tylko moje ciało, bezdusznie i obojętnie, natomiast żaden z nich nie zajął ani najmniejszego kącika w mem sercu, które było w całości wypełnione tylko Olgierdem. Zdradą nazwałabym fakt, gdybym uległa komu innemu bez pieniędzy, „na miłość", jak to się u nas nazywa, to znaczy u takich, jak ja. Kochałam go z całym żarem, z całą namiętnością kobiety, która umie kochać, skoro to jest jej zawodem... On zaś... kłamał mi przez cały czas... od pierwszej chwili. Już w pierwszym roku naszej znajomości przysięgał pani miłość dozgonną, a pani go słuchała z nieostrożną lekkomyślnością. O, niech pani nie zaprzecza... ja wiem wszystko!... Potem pani wyszła za mąż... Pomimo to widywaliście się nadal... Dopiero nie tak dawno powtarzał pani znów zaklęcia miłosne, których pani, jako mężatka, nawet słuchać nie miała prawa... Powtarzam, niech pani nie zaprzecza... Ja wiem absolutnie wszystko... Inna rzecz, że pani jest w porządku... Odtrąca go pani z całych sił... Ale to bynajmniej nie zmniejsza mojej krzywdy... Chcąc czy nie chcąc, skradła mi pani serce człowieka, którego kocham i któremu... dość drogo za tę moją miłość zapłaciłam... To też teraz nienawidzę was obojga: panią zato, że pani dawniej odpowiadała mu wzajemnością, a potem niedość silnie go od siebie odtrącała, jego — zato, że mnie z panią zdradza... I, jak jestem zwyczajną... dziewką z ulicy... tak się zemszczę na was obojgu z całych moich sił...!

— Ciszej, na miłość boską... — błagała ją szeptem Elżunia, drżąc ze strachu.

— A niby czego mam się bać? Moje postanowienie już jest powzięte.

— Cóż pani zamierza uczynić? — zapytała Elżunia, którą zalewał zimny pot śmiertelnego lęku.

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

SAMOTNI W PÓŁMROKU

Od samego rana Lila zadręczała męża. Nie odstępowała go na krok, pierwsza podbiegała do telefonu, bez przerwy usiłowała dowiedzieć się, czy Przybosz wyzwał go na pojedynek, czy też zjawienie się jej przeszkodziło temu. Noderski zapierał się, jak mógł.

— Lili — mówił, starając się wydobyć głos jak najłagodniejszy, — przestań zaprzątać tem sobie głowę. Nie wyzwał mnie, a gdyby wyzwał to wyzwanie mogę odrzucić, bo mam wątpliwości, czy Przybosz pochodzi ze szlacheckiej rodziny.

— Masz rację! Nazwisko wskazuje, że pochodzi z ludu. Ale powiedz mi prawdę, wyzwał cię, czy nie?

— Powiedziałem ci już chyba kilkadziesiąt razy, że nie.

— Ale ja ci nie wierzę.

— Więc poco się dopytujesz? Jeszcze raz ci powiem, że nie, a ty znów swoje, że to nieprawda. Dajmy temu spokój! Lepiej odwiedziłabyś matkę, dowiedziała się o jej zdrowie.

— Konsyljum zbiera się dopiero wieczorem. Wtedy pójdziemy. I ty pójdziesz ze mną. Nie dam ci znów przepaść wieczorem.

— Moja droga, nie róbmy piekła z naszego życia. Muszę cośniecoś uwagi poświęcić interesom. Właśnie dziś wieczorem chcę pertraktować o sprzedaż swojej fabryczki we Francji. Moja nieobecność doprowadza ją do ruiny.

— Zatelefonuj do tych panów, że konferencję z nimi odbędziesz pojutrze. Przez dwa dni na krok cię nie opuszczę!

Noderski westchnął. Panując jednak jeszcze nad sobą, powiedział spokojnie:

— Lili, ty jesteś jeszcze dziecko, ale ja już jestem człowiek dorosły.

— Mężczyźni sa zawsze dziećmi i łatwo robią głupstwa. Te wasze głupie pojedynki to jest przecież dziecinada!

— Ty właśnie rozumujesz dziecinnie. Jeśli mnie ktoś obrazi, muszę jakoś na to odpowiedzieć.

— A więc Zygmunt wyzwał cię?! — krzyknęła.

— Lili! Ja już mam dość tego! — Noderski zmarszczył brwi. — Przestań o tem mówić, bo zmusisz mnie do tego, że wyjdę z domu i wrócę aż się opamiętasz!

Surowe, niecierpliwe brzmienie głosu męża i jego słowa zaskoczyły Lilę. Patrzyła przez chwilę na niego zdumiona, twarzyczka jej wreszcie wykrzywiła się jakby do płaczu; nagle zarzuciła ramiona mężowi na szyję i wybuchła płaczem:

— Ty mnie nie kochasz! Ty mnie nie kochasz! — wołała, szlochając.

— Wrócę, kiedy się uspokoisz — powiedział nieubłaganie Noderski. Rozplótł jej ręce na swojej szyi, wziął na ręce i położył na kanapie.

Zanosiła się coraz gwałtowniejszym płaczem. Nie zwracał na to uwagi. Zatelefonował do Montemorta.

Kiedy trzymał słuchawkę, podbiegła do niego i usiłowała przytknąć ucho, by słyszeć, co mówi Montemort. Niestety, nie słyszała. Noderski wysłuchał w milczeniu słów Montemorta, poczem zakończył:

— Czekaj na mnie z tymi Francuzami. Będę przed siódmą.

— Powtórz mi zaraz, co powiedział Montemort! — błagała Lila.

— Wydaje mi się, że słyszałaś wszystko. Zapewniam cię, że nie było mowy o pojedynku. Poza tem, Lili, musisz się przyzwyczaić do tego, że jestem mężczyzną i nie umiem poddać się kaprysom kobiety, choćby to była moja żona. Przygotuj się do wyjścia. Pozostaniesz tak długo u rodziców, póki ja nie przyjdę. Tyle narazie mam do powiedzenia. I proszę cię, byś posłuchała. No, dosyć tego!

Musnął jej usta pocałunkiem. Przytuliła się do niego i jakby już z przyzwyczajenia szepnęła:

— Ty mnie nie kochasz!...

Pocałował ją jeszcze raz i wyszedł.

Już na schodach zapomniał zupełnie o żonie i scenach, które przeżył tego dnia. Nie cenił w nich uczucia, jakie mu okazywała, a pamiętał tylko o znużeniu, jakie odczuł, obcując przez tyle godzin z niespokojną, nerwową kobietą.

— Stawia smarkacz ostre warunki, będzie je miał — myślał Noderski, przypominając sobie, co mówił Montemort. — Trzykrotna wymiana strzałów... Zapalczywy kogucik!... Wymirskiego wypomina!... Jakże ja tego wszystkiego mam dosyć!

Siadł do kierownicy, zapuścił motor i całym pędem ruszył.

— Niech się dzieje, co chce!... Za chwilę zobaczę Tecię i przy niej zapomnę o wszystkiem!... Gdyby jej matka dała się jakoś przekonać, gdyby one chciały wyjechać ze mną! Powiedziałbym Lili, że wyjeżdżam do Francji dla sprzedaży fabryki. Odpocząłbym sobie chociaż miesiąc. Jakże byłoby to cudownie!...

Po kilku minutach już wchodził po schodach. Na dzwonek usłyszał ciche wołanie z głębi mieszkania:

— Proszę wejść, drzwi otwarte!

Poznał głos Teci i serce zabiło mu mocniej:

— Matki niema w domu... — przemknęła mu przez głowę myśl.

Przeszedł przedpokój i już wieszając kapelusz, patrzył na jaśniejącą w półmroku sylwetkę siedzącej na łóżku dziewczyny.

— Jesteś sama? — zapytał.

— Tak, mama musiała wyjść coś kupić.

Świadomość, że są sami w całem mieszkaniu, oszołomiła Noderskiego. A może bardziej jeszcze przyczyniła się do tego oszołomienia sama Tecia: podczas przywitania osunęła się kołdra, którą okrywała się aż pod bródkę i w białej osuwającej się z ramion koszulce wydała się Noderskiemu tak upragniona, jak nigdy. Nie panując nad sobą, chwycił ją wpół i począł całować chciwie, bez tchu. Trzepotała się bezsilnie w jego mocnych ramionach. Całowała go również. Ramiona jej to oplatały się wokół jego szyi, to opadały bezwładnie.

Dalszy ciąg nastąpi.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ruch gromi Wartę 7:3 (1:3)

Dramatyczny przebieg meczu w Wielkich Hajdukach

HAJDUKI. W Hajdukach odbył się mecz o mistrz. Ligi między Ruchem i poznańską Wartą, zakończony zwycięstwem Ruchu w stosunku 7 : 3 (1 : 3).

Mecz miał przebieg b. ciekawy. W pierwszej połowie już po 20 minutach Warta, grając doskonale w ataku, zdobywa trzy bramki przez Kryszkiewicza (1) i Szerfkego (2), potem pierwszą bramkę dla Ruchu strzela Peterek.

Zanosi się zatem na zwycięstwo Warty. Tymczasem po przerwie miejscowi opanowują kompletnie boisko i górują we wszystkich linjach nad zmęczonym przeciwnikiem.

Napad Ruchu, doskonale dysponowany strzela sześć bramek, wykorzystując słabą formę obrony gości. Bramki te zdobywają Peterek (1), Wilimowski (2) i Włodarz (3). Sędzia p. Grvc. Widzów 7000.

Włosi przegrywają we Lwowie

5:3 oto wynik zawodów Pogoń — F. C. Milano

LWÓW. W sobotę odbył się we Lwowie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Pogonią a goszczącą poraz pierwszy w Polsce drużyną włoską FC Milano. Zwyciężyła niespodziewanie Pogoń w stosunku 5:3 (2:1).

Polacy początkowo mają znaczną przewagę i już w 11-ej minucie prowadzą 2:0, co speszyło gości. Po przerwie Pogoń zdobywa dalsze odwie bramki, podwyższając na 4:1. Zanosiło się na katastrofalną klęskę gości. Pogoń jednak nie wytrzymała do końca tempa i załamała się. Włosi skorzystali z tego i zmniejszyli znacznie cyfrowo klęskę.

Bramki zdobyli kolejno w 9 minucie pierwszej połowy Matias I, w 11 min. Nahaczewski, w 19 min. Silvestra (dla Włochów). Po przerwie w 3 min. Kraus, w 16-tej Niechcioł, w 2[illegible] min. Rossi, w 27 min. Stella a w 24 minucie Niechcioł z rzutu karnego. Pozatem Pogoń nie wyzyskała karnego.

Pogoń grała bardzo ambitnie i ofiarnie. Słaba była obrona, dobry napad i niezła pomoc. Albański fatalnie puścił drugą bramkę, ale pozatem był dobry.

Pogarsza się sytuacja Warszawianki

Niespodziewana porażka z Podgórzem 0:3

Na boisku Warszawianki wobec 1000 widzów rozegrany został mecz ligowy między drużynami Podgórza (Kraków) i Warszawianki. Mecz zakończył się niespodziewanem ale zasłużonem zwycięstwem drużyny Podgórza w stosunku 3 : 0 (1 : 0).

Krakowianie grali b. ambitnie i znacznie szybciej od przeciwnika, podczas gdy Warszawianka miała b. słaby dzień.

Pierwszą bramkę zdobywa w 5 min. Hodur, następnie w 31 min. Korngold nie wykorzystuje rzutu karnego dla Warszawianki. Po przerwie w 2 min. Frankowski zdobywa drugą bramkę dla Podgórza, a w 7 min Ściborowski strzela trzecią bramkę. Warszawianka atakuje ale słaby napad nie może zdobyć już się na celowsze akcje.

Sędzia p. Romanowski.

F. C. Milano zwycięża Cracovię 4:3

Włoska drużyna F. C. Milano walczyła w Krakowie z Cracovią bijąc ją 4 : 3 (2 : 1).

Po porażce we Lwowie drużyna włoska zrehabilitowała się w oczach publiczności krakowskiej, pokazując piękną, celową, stylową grę. Włosi górowali nad Cracovią szybkością i celowemi akcjami.

Pierwszą bramkę zdobyła Cracovia w 23-ej minucie. Włosi zrewanżują się w trzy minuty później. Przed przerwą udaje się gościom zdobyć bramkę.

Po zmianie pól Włosi mają w dalszym ciągu przewagę a owocem tej przewagi są dalsze dwie bramki decydujące o ich zwycięstwie. Dla Cracovi i Rusinek zdobywa drugi punkt a Migas z karnego trzeci.

Cracovia grała bez wyrazu i niezbyt skutecznie. Poza tem nie wytrzymała do końca narzuconego sobie tempa. Widzów przeszło 5 tysięcy.

Kusociński znowu w dobrej formie

Rekord na 1000 metrów, pierwsze miejsce na 2 mile

VYBORG. W Vyborgu odbył się bieg na 2 mile angielskie (3218 mtr.) przy udziale Kusocińskiego. Kusociński prowadził przez cały czas i po 5-tem okrążeniu oderwał się od przeciwników.

Ostatecznie wygrał Kusociński w czasie 9 : 16.6 przed Toivonenem 9 : 27.1, Maki 9 : 31.8.

Na tych samych zawodach odbył się pokazowy bieg na 10 km przy udziale biegaczy zawodowych. Wygrał Nurmi 31 : 39.2 przed Terikką 31 : 39.6 i Lukonenem 32 : 10.

Kusociński wyjeżdża do Sztokholmu, gdzie startuje w czwartek i piątek na międzynarodowych zawodach organizowanych wspólnie przez kluby Mode i Hellas.

WYBORG. W sobotę w Wyborgu rozegrany został bieg 1000 mtr. w którym wziął udział Kusociński. Kusociński osiągnął w biegu tym, mimo że nie jest jego specjalnością, dobry czas 2:29.2 przegrywając o pierś w walce na finiszu z finem Hoppania, który miał ten sam czas 2:29.2. Wynik Kusocińskiego jest nowym rekordem Polski, lepszym o 2 sek. od dawnego.

Tłoczyński przegrywa

ZAGRZEB. W półfinale gry pojedyńczej panów o mistrz. tenisowe Jugosławji dokończono spotkania Tłoczyński — Pallada. Tłoczyński grał bardzo nerwowo i przegrał 3:6, 4:6. Ogólny wynik meczu zatem brzmi: 7:5, 2:6, 6:8, 6:3, 6:4 na korzyść wicemistrza Jugosławji. Polak jest zupełnie wyczerpany.

W półfinale gry podwójnej panów para Tłoczyński — Witman pokonała parę czeską Vodicka — Caska 7:5, 6:4 kwalifikując się do finału. W finale para polska po ciężkiej walce uległa mistrzowskiej parze Jugosławji Puncec-Pallada 4:6, 3:6, 8:6, 4:6.

W półfinale gry mieszanej para Tłoczyński — Krauss została wyeliminowana przez parę Vodicka — Wirt 13:15, 2:6.

Zacięte walki o wejście do Ligi

POZNAŃ. Legja (Poznań) — Gwiazda (Warszawa) 7:2 (4:2). Przez cały czas wyraźna przewaga drużyny miejscowej.

ŁÓDŹ. ŁTSG (Łódź) — Gryf (Toruń) 4:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Łodzian. dla których bramki zdobyli Pogodziński, Pij, Królewiecki i Bałczewski, a dla Gryfu — Zdrojewski. Sędzia p. Stępień.

KRAKÓW. Grzegorzecki K. S. (Kraków) — Unja (Sosnowiec) 1:1 (0:0). Bramkę dla Grzegorzeckiego zdobył Haber, a dla Unji — Nowak z karnego.

ŁUCK. Policyjny KS (Łuck) — Czarni (Lwów) 3:1 (2:1). Bramki dla miejscowych zdobyli Smoczanowski, Gajar i Purschel, a dla Czarnych — Niemiec. Wynik ten jest niespodzianką. Sędzia p. Szyndura.

Wieści z kraju i zagranicy

POZNAŃ. W Poznaniu rozegrane zostały eliminacyjne mecze w koszykówce panów o mstrzostwo Polski. Wynik ostateczny 1) Kojejowe P. W. Poznań, 2) Łódź, 3) Gryf. 4) Kolej. P. W. Ostrów. W finale Kolej. P. W. Poznań pokonał WKS Łódź 34:27.

GDAŃSK. W mczu o mistrzostwo Ligi Gedania pokonała dotychczasowego mistrza Gdańska Preussen w stosunku 2.1 (1:1). Widzów ok. 2 tysięcy.

LUBLIN. Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej zgromadziły jedynie trzy drużyny. Rozegrano więc odrażu półfinały, w których I. K. P. z Łodzi pokonał lubelską Unję 21:0 a warszawska Polonia zwyciężyła również Unję 30:4.

W finale Polonia pokonała I. K. P 10:8 mimo, że do przerwy prowadziła drużyna łódzka 8:5.

KATOWICE. Na Śląsku rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie drużynowe okręgu. Pierwszy mecz pomiędzy BKS z Nowego Bytomia a Naprzodem z Lipin zakończył się zwycięstwem BKS w stosunku 12:4.

W czasie meczu wydarzył się tragiczny wypadek, mianowicie zawodnik BKS Marek w czwartej rundzie upadł tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

KATOWICE. W Katowicach rozegrany został mecz piłkarski między drużyną palestyńską Hapoel (Tel Aviv) a RKS Katowice Mecz wygrała drużyna Hapoelu w stosunku 4:1 (0:1).

ŁÓDŹ. W Łodzi gościła reprezentacja lekkoatletyczna Skry (Warszawa) którra pokonała reprezentację robotniczą Polski w stosunku 85:79.

CZERNIOWCE. W Czerniowcach rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Czerniowiec i Stanisławowa. Zwyciężyła drużyna rumuńska 4:0 (2:0). Polacy grali bardzo słabo i przegrali zasłużenie. Widzów przeszło 3 tysiące.

BERLIN. W Berlinie odbył się mecz lekkoatletyczny między Niemcami i Finlandją zakończony zwycięstwem Nemiec w stosunku 106.5 : 96.5.

Garbarnia — Legja 3:0

KRAKÓW. W Krakowie rozegrano mecz ligowy między Garbarnią i warszawską Legją, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3 : 0 (0 : 0).

Drużyna Legji wystąpiła bez Nawrota z Drabińskim na obronie a Akimowem w ataku. Garbarnia była zespołem wyraźnie lepszym. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pazurek I, Smoczek i jedna samobójcza (Drabiński). Sędzia p. Kurzweil. Widzów 1000.

N. Śląsk — P. Śląsk 2:0

KATOWICE. W Katowicach rozegrane zostały rewanżowe zawody piłkarskie między reprezentacjami Polskiego i Niemieckiego Śląska. Drużyna polska wystąpiła bez graczy ligowego Ruchu, skutkiem czego była b. osłabiona.

Goście przeważali, ale zwycięstwo swe odnieśli dopiero po ciężkiej walce. Bramki zdobyli Malik i Deckert. Widzów 8000.

Zakończenie sztafetowych mistrzostw Polski

Wczoraj zakończone zostały na stadjonie AZS sztafetowe mistrzostwa Polski. Wyniki drugiego dnia były następujące.

Sztafeta olimpijska — 800 — 200 —100 m. 1) Warta, 2) Warszawianka. **Sztafeta 400 — 300 — 200 — 100 m. (szwedzka).** 1) Warta, 2) AZS, 3) Legja, 4) Warszawiaka. **Bieg 3 km z przeszkodami** 1) Puchalski (Warsz.) 10:23.8, 2) Karczewski (Warsz.). **Bieg amerykański 3 km** 1) drużyna Warszawianki (3 zawodników) 7:33.

Reprezentant w damskim kapeluszu

(m. g.) Mecz piłkarski Polska — Niemcy zakończył się porażką naszą w stosunku 2 : 5. Trudno. Rozpaczać niema powodu. Przegraliśmy, albowiem byliśmy słabsi. To nie może nas kompromitować.

Gorzej jest, gdy odsłonimy kulisy przed meczem. Oto według pewnych pogłosek, które zresztą zanotowane zostały w kilku gazetach i nie znalazły oficjalnego zaprzeczenia, jeden z graczy reprezentacyjnej drużyny polskiej, na godzinę przed tak ważkiem spotkaniem, widziany był w... damskim kapeluszu przed drzwiami popularnej restauracji! Tak brzmi wieść!

Sądzić należy, że jeśli znalazło się kilku dziennikarzy, którzy odważnie podnieśli ten fakt podobne zajście miało miejsce. Nie podaje się nazwiska tego gracza, chyba ze względów kurtuazyjnych, lub poprostu dlatego, by zawczasu nie wywoływać alarmu.

Stanowisko to jest niesłuszne. Uważamy że sprawa, właśnie ze względu na swe drastyczne tło, winna być nieukrywana, a winowajca musi być znany!

Nie do pomyślenia bowiem jest, aby gracz o podobnej etyce mógł nosić w dalszym ciągu koszulkę z białym orłem. Gracz taki winien być raz na zawsze wykreślony z listy zespołu reprezentacyjnego.

Nie wątpimy ani na chwile, że władze piłkarskie dokładnie zbadają całokształt sprawy i po ujawnieniu podanych faktów, zdobędą się na męską decyzję. Choćby nawet ta surowa kara miała dotknąć najlepszego gracza z reprezentacji.

Piłkarzy wogóle oskarżano zawsze o różne przykre rzeczy, tym razem jednak wszyscy zgodnie potępiają bezwstydny występ reprezentanta.

To co uczynił ów gracz przekreśla za jednym zamachem wszystkie jego dotychczasowe zasługi i stawia go poza nawias społeczeństwa piłkarskiego. Takiego gracza należy precz prze pedzić. To jest głos opinji publicznej.

Imprezy w stolicy

MECZ LEKKOATLETYCZNY MAKABI — SOKÓŁ 16:9

Rozegrany został w Warszawie mecz lekkoatletyczny Makabi — Sokół, zakończony zwycięstwem Makabi w stosunku 16:9.

PIĘCIOBÓJ ATLETYCZNY O MISTRZOSTWO WARSZAWY

Na stadjonie Legji rozegrano pięciobój atletyczny o mistrzostwo Warszawy. Startowało 48 zawodników. Mistrzostwo zdobył poraz trzeci z rzędu Szczeblewski (Legja) zdobywając 99 pkt. Drugie miejsce zdobył Słapczyński (Elektryczność) 93 pkt. a trzecie Laskowski (Rywal) 89 pkt. W punktacji drużynowej 1) Legja 170 pkt., 2) S. K. Pooztowy 160 pkt., 3) Elektryczność 155 pkt.

SZOSOWY WYŚCIG KOLARSKI W WARSZAWIE

Sekcja kolarska Iskry zorganizowała szosowy kolarski wyścig 100 klm., którego start i meta znajdowały się na Okęciu. Wyścig ten wygrał Olecki w czasie 2 godz. 58 min.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego wyniki były następujące:

Podokręg robotniczy: Hapoel — Skra 5:3, Drukarz — Sarmata 1:1.

Grupa ogólna: Warszawianka Ib— Barkochba 8:0, Orzeł — Polonia Ib 2:1. Świt — Orkan 3:1, PZL — AZS 6:3. Pwatt — Legja 4:0.

*

W meczu między drużyną Old Boyów Warszawianki z zespołem Kolegjum Sędziów wygrała drużyna Warszawianki 5:3 (2:1).

TABELA LIGOWA

Tabela ligowa przedstawie się obecnie natsępująco: 1) Ruch 17 gier 27 pkt st. br. 70:24, 2) Cracovia 14 gier 21 pkt. st. br. 34:18, 3). Garbarnia 17 gier 20 pkt. st. br. 40:26 4) Pogoń 15 gier 18 pkt. st. br. 31:25, 5) Warta 17 gier 18 pkt. st. br 39:32, 6) ŁKS 15 gier 17 pkt. st. br. 21:24, 7) Wisła 14 gier 16 pkt. st. br 35:24 8) Legja 15 gier 15 pkt st. br. 19:20. 9) Polonia 17 gier 14 pkt. st. br. 24:33, 10) Warszawianka 15 gier 13 pkt. st. br. 19.35, 11) Podgórze 16 gier 12 pkt. st. br. 25:39, 12) Strzelec 22 gry 3 pkt. st br 15:73

MECZ TENISOWY ŚLĄSK—LWÓW 5:2

LWÓW. W Lwowie rozegrany został mecz tenisowy Śląsk — Lwów zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 5:2.

ROBOTNICZA REPREZENTACJA GDANSKA W ŁODZI

ŁÓDŹ. W Łodzi gościła piłkarska robotnicza reprezentacja Gdańska która w sobotę przegrała z Makabi 1:3, a w niedzielę uległa robotniczej reprezentacji Polski 2:5

REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

ŁÓDŹ. W Łodzi podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów padł rekord polski, a mianowicie w wadze koguciej Silberman (Makabi) osiągnął w podrzucaniu jednoręcz 70 km. t. j. o 5 kg. lepiej od rekordu.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — dwunasty dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

5000 zł na nr. nr. 10632 24611 89610.
2000 zł na nr. nr. 7836 12313 19257 20069 22577 28191 34800 52335 63192 63290 68676 75720 90010 95886 102378 116393 117239 111629 120307 124421 137740 147931 148473 153907 153258
1000 zł na nr nr. 5506 12463 12764 14702 25364 35461 42213 45261 45352 47712 51100 60184 62413 71190 75563 78004 81388 85653 92768 103414 108872 119744 120673 123872 123024 131026 136377 147931 155931 165626 168615.

STAWKI
do przerwy

85 161 325 535 84 724 36 56 896 975 1101 316 47 495 522 844 975 88 2181 202 310 415 40 822 78 94 3153 197 247 73 504 39 822 56 75 936 55 4031 264 328 420 527 625 784 858 967 5 25 506 40 683 716 35 830 968 6224 336 483 531 967 7009 14 30 78 175 76 232 40 333 37 854 8011 515 27 616 47 850 938 9052 315 40 54 585 639 738 39 846 926 88.

10024 54 63 269 395 402 421 559 720 11009 142 244 86 468 83 600 700 12003 11 133 37 347 404 97 703 861 909 20 45 13036 172 207 22 376 466 556 87 843 14026 326 56 402 578 650 727 51 821 15129 357 90 558 603 64 896 16201 366 525 44 855 969 17130 73 214 23 97 457 90 542 627 922 94 18126 58 214 356 437 33 509 46 612 77 747 57 62 78 898 944 19017 87 110 239 40 362 403 512 623 59

20269 78 414 79 661 84 776 868 21014 85 115 285 357 466 693 715 813 49 926 88 22198 201 20 302 18 520 46 622 722 809 974 23095 184 98 421 587 788 923 24178 217 36 89 326 411 72 694 725 25147 249 438 74 94 642 845 901 52 71 26254 349 402 26 503 654 60 790 839 909 27072 113 80 472 500 612 851 69 993 28228 81 89 443 29026 95 262 322 619 55 88 775 874.

30199 303 475 569 680 31051 279 300 4 44 428 506 33363 442 60 530 96 694 951 34040 108 452 723 812 39 906 94 35096 208 95 463 595 608 832 916 36037 226 38 453 72 786 964 37032 53 326 84 400 8 26 507 62 67 852 936 38078 80 92 126 292 448 512 39030 38 144 75 241 462 874 906

40 37 88 468 583 722 29 36 810 29 50 68 938 92 41097 325 37 83 435 75 860 42149 226 337 75 402 563 72 608 766 900 51 81 43016 47 114 278 435 51625 39 625 31 738 43 75 86 44252 317 543 654 88 99 995 45004 28 122 243 304 30 432 628 728 841 938 90 46104 344 48 69 78 506 961 70 47037 43 74 164 90 230 335 457 545 91 653 781 48104 298 867 934 49 99 49109 30 33 249 79 311 620 994.

50031 70 87 249 50 85 468 82 593 621 726 853 57 904 80 51019 61 100 102 29 34299 357 85 483 87 721 811 925 75 78 52110 59 98 241 478 83 687 717 844 99 923 53024 66 93 457 547 61 69 625 72 98 796 858 59 86 919 54033 67 329 652 58 779 930 55228 341 511 49 638 59 876 56107 81 666 861 57051 111 23 266 70 333 75 410 65 96 511 743 838 82 58061 189 273 353 596 773 81 871 59154 261 317 63 419 54 94 633 710 78 877.

60060 74 93 425 644 778 860 967 61266 301 71 4472 584 607 706 20 64 84 832 99 62343 80 479 699 707 829 63336 420 519 24 78 99 609 55 807 37 96 995 64200 393 465 655 742 44 79 811 961 65039 84 107 464 70 602 25 38 706 66 843 914 33 66014 57 72 88 357 95 466 618 90 910 20 50 67449 800 68010 18 64 144 253 457 514 30 89 714 999 69066 201 40 314 38 519 77 708

70051 196 233 498 508 25 31 71156 236 339 647 599 664 720 61 89 801 19 22 937 62 72032 315 78 437 669 719 20 30 96 939 73564 66 708 817 434 45 74132 231 695 806 997 75001 02 129 219 74 693 97 507 9 858 65 76006 32 299 66 303 5 91 436 910 51 77022 26 328 451 557 693 715 71 74 97 878 953 78091 124 92 506 69 640 65 843 92 970 95 79077 188 308 28 415 654 911

80066 195 299 313 48 77 651 825 975 81179 381 469 88 566 80 635 97 713 22 25 55 84 803 25 38 49 82043 70 169 340 524 33 80 861 74 83084 87 217 57 323 594 774 849 88 907 84051 154 369 72 409 78 732 875 85113 16 48 214 327 405 72 697 751 86022 296 380 493 540 644 61 751 956 87075 178 236 321 82 561 644 71 942 79 88138 326 58 454 527 884 935 78 92 89004

90092 110 34 243 300 10 449 5464 608 25 807 87 919 97 91039 73 379 85 762 860 947 56 92218 313 31 95 521 674 97 701 03 910 12 37 50 59 97 93220 307 89 522 60 612 73 711 947 94322 434 66 790 835 940 95061 89 260 391 748 87 948 81 96098 114 71 114 71 216 55 375 93 481 522 760 63 882 987 97243 302 26 485 576 662 750 53 801 9 15 42 952 98011 180 89 248 460 691 712 831 54 95 99062 93 98 206 17 394 473

100002 93 96 322 73 89 479 534 73 627 60 94 700 853 66 952 56 80 101116 78 88 336 510 18 958 102037 167 320 94 454 91 571 696 702 43 103162 398 439 56 98 595 633 723 41 73 810 993 104002 83 184 211 307 90 560 831 105126 63 218 413 40 42 47 541 69 654 710 24 106155 253 314 560 615 36 74 709 891 94 914 30 107092 248 642 55 80 706 35 108160 363 412 70 530 624 765 876 77 109381 486 621 79 781 816 110100 77 331 562 90 624 37 740 953 111298 314 53 72 544 69 898 993 112090 111 200 22 31 66 313 409 13 33 61 799 819 33 113768 968 114013 29 35 384 569 820 23 978 115348 74 430 516 78 623 864 116048 114 31 87 94 250 319 51 406 43 80 547 98 614 91 93 753 858 117067 98 166 404 26 35 683 718 118072 284 322 426 585 732 36 819 33 903 119093 266 363 68

120010 80 286 399 569 716 25 95 983 121188 207 10 346 84 448 617 19 28 68 70 796 828 48 57 998 122039 117 228 36 670 791 850 123218 38 324 38 94 99 454 549 52 666 96 760 859 97 991 124041 80 88 637 47 938 125312 20 32 403 6 89 896 909 126242 42 395 400 2 11 635 769 880 89 127037 168 361 558 752 128048 89 99 128 63 300 34 533 6 0 36 706 42 803 67 954 129185 3?9 677 702 65 825 92 945.

130161 293 388 517 626 32 48 731 49 828 75 131019 50 131 346 404 635 928 87 132011 8 81 99 124 60 82 273 95 365 584 678 719 800 30 133165 421 46 49 543 79 702 11 855 915 134030 111 43 410 573 708 23 956 135021 67 146 289 93 458 648 811 83 136078 111 262 353 710 802 943 78 80 137150 274 83 442 553 720 60 70 904 22 36 92 138079 255 543 640 807 948 139190 204 89 386 407 43 94 505 18 611 42 777

140237 529 35 705 28 97 862 65 956 74 141020 42 78 101 98 277 395 455 549 640 92 821 34 43 915 142030 111 494 653 751 75 143004 19 50 65 155 68 91 98 243 371 91 589 769 82 846 936 50 144100 288 563 753 812 31 145083 206 569 740 93 804 924 146073 190 222 336 540 722 58 69 73 841 147024 236 588 148196 432 555 149103 39 306 411 80 683 849 916 64 89.

150053 235 448 82 560 94 866 987 151068 129 456 580 651 86 90 766 73 843 935 64 152024 101 89 230 609 834 900 153200 62 96 478 617 729 61 824 43 154197 283 380 416 66 579 775 973 155019 141 387 420 524 610 25 768 908 33 97 156193 224 69 302 425 93 563 958 71 157041 89 145 411 17 32 79 689 92 778 97 823 974 158214 28 30 70 353 476 78 89 560 770 159017 34 85

160049 246 525 29 35 48 85 98 762 85 318 58 421 616 54 63 744 86 824 901 59. 808 18 36 906 161007 234 329 72 406 764 997 162125 207 468 540 47 645 92 94 889 937 163003 90 317 88 487 553 91 619 61 758 950 78 164278 421 53 75 511 695 762 69 826 996 165072 79 160 280 317 64 424 62 71 83 544 649 893 904 10 166065 79 240 439 79 542 73 742 911 77 167078 143 81 426 556 635 713 15 820 50 168005 140 87 342 451 669 711 50 915 169076 118 43 544 55 98 691.

STAWKI
po przerwie

124 483 1649 69 858 2021 46 3011 115 30 257 4179 593 762 876 5060 132 228 358 759 811 57 83 6153 221 456 773 885 7148 65 261 661 8041 97 221 578 729 965 9634

10566869 11031 75 274 561 749 917 67 12599 624 760 867 13060 14788 805 45 15429 48 54 16204 365 538 69 838 88 17068 305 510 89 18073 133 698 19466 543 57

20743 21451 586 754 22035 190 973 23429 637 24285 450 574 731 953 25143 201 328 45 772 26040 142 577 27102 616 812 28214 580 973 82 29355 675.

30329 402 40 524 92 31417 336 806 32265 405 560 702 33408 31 51 69 72 506 24 636 748 940 68 34377 409 564 847 35182 285 455 627 33 806 36132 421 54 705 836 37007 38065 217 910 39113 404 33 642 824

40033 223 531 908 41305 579 619 42104 90 541 705 43124 46 411 602 761 44340 479 592 661 761 45090 157 373 459 638 50 781 46236 504 16 725 47105 468 48199 260 416 49080 407 756 60.

50173 560 96 652 919 51415 85 989 52097 53028 125 397 401 810 976 54018 36 97 108 396 492 555 642 996 55094 268 467 910 56461 719 37 57478 252 786 59033 135 67 274 414 24 761 854.

60058 166 448 531 67 668 903 61423 78 909 11 62004 72 350 551 658 859 997 63184 515 72 97 767 905 34 64064 87 369 422 552 838 80 924 87 65132 774 66268 467 800 67177 392 792 68607 868 69453

70310 67 844 71498 620 72609 934 73009 123 24 281 603 982 74134 211 555 82 96 75151 714 846 76040 111 40 363 400 612 721 54 77237 673 716 851 78285 461 674 778 845 915 79054 208 300 39 561.

80659 828 81042 139 54 275 364 426 56 82341 86 546 981 83446 84117 490 512 85151 743 86030 478 507 634 818 28 87261 462 504 716 906 88214 482 565 94 683 836 89385 414 54 551 66 642 56 701.

90076 157 916 91144 271 477 630 92621 797 866 921 31 93082 115 78 262 710 825 94107 368 946 95046 132 281 577 712 86212 68 932 97146 523 57 98012 82 504 695 99146 431 74 831 35 995.

100167 340 52 405 101122 400 88 549 776 102253 83 602 735 996 103210 343 543 550 734 74 94 104559 105171 609 86 106090 317 481 662 803 904 107011 77 818 33 87 920 108084 217 653 56 97 808 109025 910

110006 318 512 14 55 638 943 68 111088 162 259 396 443 805 963 112255 422 85 875 113014 440 834 114316 588 650 80 116090 224 405 526 653 731 75 985 117060 362 517 118065 188 419 28 514 897 119040 164 74 240 472 38 540 836.

120298 400 83 594 121120 236 360 540 92 875 963 122604 77 804 84 123012 141 232 591 757 124010 198 399 411 42 502 705 18 125145 502 126192 269 355 536 889 968 127425 565 609 29 57 711 837 917 128050 323 468 546 827 926 129026 183 251 80 544 758 802 962 87.

130254 314 44 662 804 908 131113 376 517 132096 295 346 458 745 925 133028 95 274 328 302 39 617 834 134336 135037 984 136011 250 561 95 842 137082 194 393 780 890 138007 144 264 739 891 94

140029 70 272 596 928 141008 146 343 527 802 142050 198 381 428 963 143070 658 144155 389 702 23 81 810 12 145041 227 541 635 146223 347 60 98 435 695 147035 126 553 148269 711 149281 398 439 547 82 745 873.

150327 41 66 423 590 607 8 873 980 151024 364 451 98 632 731 971 162218 98 460 786 877 153261 63 352 55 972 154150 85 290 353 737 918 89 155147 260 507 874 156060 142 446 539 691 711 157454 639 69 934 158102 438602 735 159397 707 79 901

160327 705 9461 61136 232 397 648 163337 164067 156 85 306 35 699 165299 508 52 699 752 166064 352 572 636 88 810 55 167187 168610 63 908 49 70 99 169231 778.

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

20000 zł na nr. 167922
10000 zł na nr. 133329
5000 zł na nr. nr. 24264 136711
2000 zł na nr. nr. 13566 21195 41813 47382 49446 62652 82285 87614 96029 127227 128381 134633 131723 158826 169374
1000 zł na nr nr. 14230 15783 25146 27060 27408 43441 46441 58427 64893 82496 85773 86938 95634 97137 102690 103721 105193 106624 106228 112602 112853 138750 143861 161738 162920 164442 164373 165299

STAWKI
po przerwie.

1072 187 367 773 90 2182 418 573 602 3060 147 71 212 341 370 663 709 4198 257 451 641 5156 430 68 847 976 6000 006 91 94 311 481 518 661 91 835 7168 290 687 938 51 8178 287 331 36 50 98 435 89 575 765 9002 154 482 741 994.

10199 647 748 920 75 79 11241 352 83 791 12051 951 13076 91 152 621 934 99 14247 793 962 15125 483 94 519 16017 198 605 820 924 17061 230 811 45 18938 19633 56 843 96.

20283 880 21334 446 528 899 22165 259 575 923 68 23040 107 218 327 696 736 901 83 24290 319 443 25417 29 594 866 26049 288 807 32 27082 293 398 407 40 509 28094 152 75 569 70 673 931 29049

30389 441 768 31170 213 436 510 32038 70 382 86 33098 199 327 630 763 34364 426 914 35319 64 486 744 934 36 36135 254 739 946 47026 445 515 601 860 901 92 38385 728 85 39159 204 31 369 866 92.

40648 732 89 993 41137 62 63 292 458 574 617 46 771 92 810 23 985 42125 488 43012 193 649 910 44669 45018 10134 587 774 887 911 46206 647 996 47200 322 910 48481 538 698 844 977 49320 86 531 57

50301 404 53 51147 52406 664 867 917 53730 59 69 54273 98 55766 87 56155 221 705 820 57152 85 672 99 732 810 66 58171 521 742 59256 328 465 602 07 25.

60563 657 784 868 976 61139 254 556 632 62037 613 63047 56 324 421 617 36 716 64058 871 85 65040 62 162 503 617 67 782 937 66389 863 67040 106 85 504 600 48 848 68425 59 683 983 69083 122 515 42 739 76 817 51.

70534 980 71013 80 89 106 12 607 940 72059 652 73449 90 633 74002 50 236 802 58 966 75226 63 919 76072 399 457 948 68 77002 58 142 96 273 445 78119 651 798 848 83 79058 327 429 88.

80033 194 454 635 86 81079 540 49 867 946 82420 72 517 668 939 83107 13 24 287 93 501 84444 95 675 85013 333 613 94 86279 872 87002 05 254 301 592 614 712 92 661 986 88077 103 83 337 550 846 89040 323 74 558 772 89.

90154 81 862 91041 162 466 615 721 814 92354 537 627 827 83494 569 949 94252 82 593 686 751 62 95033 189 859 976 96115 329 640 976 97128 49 58 69 732 939 98040 501 888 952 99 99033 99 319 81 582 998

100051 66 183 317 590 758 101108 31 425 652 81 940 102046 79 234 347 66 815 963 103729 104208 580 99 618 965 105044 85 239 689 965 106118 23 234 425 82 84 652 870 107208 16 719 968 108395 441 547 91 680 912 109407 26.

110070 127 60 795 111103 89 165 262 322 491 783 112049 251 382 578 696 812 18 68 87 943 113088 428 41 96 543 693 114090 256 404 780 115277 458 667 811 116125 76 488 639 893 971 117094 218 341 448 86 89 783 118083 195 287 92 460 734 918

120574 121079 117 21 220 54 391 740 122000 14 39 446 553 73 123081 104 445 77 622 721 124634 89 927 126235 83 483 778 126080 396 484 826 127642 128162 234

130075 491 924 131074 563 954 132016 208 67 201 363 410 532 133139 242 415 549 673 806 134166 357 632 834 135144 982 136257 324 83 407 596 873 137613 45 66 788 925 138025 340 98 645 139196 256 415

140485 890 141086 741 945 95 142396 821 39 143036 156 636 958 144305 23 425 515 914 145115 578 606 146253 371 82 428 147232 76 405 847 148268 319 41 95 449 507 30 617 41 149040 569

150056 491 673 853 151307 719 827 952 152706 153152 202 982 154116 33 67 757 155011 31 88 174 ?5 231 551 78 706 990 156028 78 464 157577 886 158326 762 850 159079 259 329 489 621 915

160801 978 162004 595 163236 333 406 76 727 39 982 164117 61 329 656 925 53 165248 515 56 70 166071 249 57 371 97 517 24 708 805 167524 168254 413 693 169028 131 700

Niebezpieczny handlarz

przed Sądem Okręgowym w Warszawie

Człowiek z czarnej listy Ligi Narodów, notowany jako niebezpieczny międzynarodowy handlarz i przemytnik narkotyków przez policję rumuńską, francuską, niemiecką, austrjacką, amerykańską, turecką i egipską, po wielu latach stanął wreszcie przed sądem.

Wczoraj rozpoczęła się jedyna w swoim rodzaju arcysensacyjna sprawa Mechela Halperna, która ma ujawnić tajemnice międzynarodowego handlu narkotykami i środkami odurzającemi, odsłoni także interesujące metody przestępców.

Afera „króla" przemytu morfiny, kokainy i heroiny została zdemaskowana w niecodziennych okolicznościach. Przed rokiem sąd wiedeński zwrócił się z zapytaniem do Sądu Grodzkiego w Otwocku, czy polskie władze sądowe wdrożą przeciwko Halpernowi dochodzenie.

Urząd śledczy nic o Halpernie nie wiedział. Przemytnik wypłynął na bruku warszawskim, udając wielkiego finansistę i miljonera, który chce założyć bank międzynarodowy. Pod pokrywką owego banku miała być otworzona w Warszawie centrala handlu narkotykami.

Według informacji wiedeńskich, Halpern miał przebywać w Śródborowie, dokąd udał się pod pozorem odwiedzenia chorego ojca. W Śródborowie ani w różnych melinach i podejrzanych lokalach Halperna nie można było ująć, gdyż zadomowił się u portjera „Bristolu".

Podczas rewizji policja znalazła dużo listów w obcych językach, depesze szyfrowane oraz kluczyki od skrytek bankowych. Miał on trzy kasetki w Banku Handlowym. W jednej znaleziono przeszło 3 kilogramy heroiny, najsilniejszego narkotyku, bardziej zabójczego od morfiny i kokainy. Heroina została zarzucona w medycynie przy znieczulaniu, gdyż ma uboczne szkodliwe działanie. Jest to tak zdradziecka trucizna, że ilość jej znaleziona w kasetce bankowej, wystarczyłaby do otrucia kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

Oprócz tej trucizny, wyglądający jako niewinny biały proszek, znaleziono także maskę ochronną na twarz, podobną do używanej przez chirurgów podczas operacji. Maska taka służy do ochraniania przed odurzeniem podczas rozważania narkotyku na małe dozy.

Jedna ze skrytek bankowych figurowała na nazwisko syna Halperna, Abrama, znanego w świecie handlarzy narkotyków pod przezwiskiem „Bumi" oraz wspólnika jego, greka Georgesa Caliwopoulosa. Obaj mieszkają stale w Konstantynopolu i fabrykują dla niepoznaki lody.

Halpern, którego najbliższa rodzina rozrzucona jest po całym świecie, najżywszy kontakt listowny utrzymywał z Szymonem Rabi w Krakowie. Jest to potajemny chemik, posiadający zakonspirowane laboratorjum, chemiczne do fabrykowania bezwartościowych środków pseudo - kosmetycznych.

Ciekawą jest lista karalności Halperna. Ma on na swem sumieniu zaoczny wyrok sądu egipskiego, skazujący na 5 lat więzienia za przemyt 10 kilogramów narkotyków. Odcierpiał poza tem niewielkie kary za przemyt heroiny do Austrji. Chwytano go przeważnie na sprytnem przewożeniu heroiny w walizach o podwójnem dnie lub specjalnym pasie przemytniczym, zakładanym na gołe ciało. Gdy w ten sposób przemyt nie udawał mu się, próbował wysyłać heroinę w listach, przewozić ją w klozetach wagonowych lub w siedzeniach przedziałów kolejowych.

Ten spryt jego w dawaniu sobie rady z przeciwnościami, został uświetniony wciągnięciem Halperna do czarnego rejestru przez Komisję Opjumową Ligi Narodów.

Ciekawie przedstawia się treść umówionych listów, zawierająca zagadkowe informacje. Odbiorcy narkotyków pisywali do Halperna takim stylem:

„Mój przyjacielu Mechele! Pozdrowienia i jego syn, Bumi, niech żyje! Zapytujecie mnie, co sądzę o Lubudzkim, to moje mniemanie jest, żebyście go załatwili za pół kilograma towaru". Na końcu specjalna uwaga: „Wszystkie wasze listy skazałem na zapalenie". Osob tajemniczego Lubudzkiego nie została ujawniona.

Natomiast podobne listy znaleziono u Szymona Rabiego w Krakowie, który poza pośrednictwem handlowem, zajmował się także... płatnem swataniem.

Gdy Halperna osadzono w więzieniu na dobrze zasłużony odpoczynek, zebrano mnóstwo dowodów i poszlak jego winy. Przez cały czas czynił on rozpaczliwe wysiłki o odzyskanie wolności i opowiadał, że spodziewa się poparcia od jakiegoś kapitana austrjackiej Heimwehry.

Siedząc w celi więziennej, Halpern lekkomyślnie wygadał się przed współaresztantem o wielu szczegółach przemytu heroiny, pochodzącej z Bułgarji. Istnieje tam specjalna fabryka, produkująca miesięcznie około tonny, tej okropnej trucizny, zwalczanej na całym świecie.

Stwierdzono, że Halpern bardzo się interesował Bułgarją, często tam jeździł „w celach handlowych", a nawet telefonował z rozmównicy międzymiastowej, wzywając do telefonu jakiegoś Halperna z Sofji, zapewne swego syna, który również miał zasiąść na ławie oskarżonych, lecz zbiegł.

Mechel Halpern, liczący lat 56, nie chce otwarcie przyznać się do winy, choć wiele dowowów przemawia przeciwko niemu, utrzymując, że zawartość kasetki (heroina) stanowi własność niejakiego Rosenberga z Amsterdamu, który chwilowo bawił w Warszawie i pozostawił u Halperna paczkę na przechowanie.

Usiłowania władz śledczych, aby ustalić kto jest ów Rosenberg, nie dały rezultatu ani w Warszawie, ani w Amsterdamie.

Współoskarżony Rabi również wypiera się pośrednictwa w handlu heroiną.

Budzący olbrzymie zainteresowanie proces Halperna rozpoczął się w Sądzie Okręgowym i potrwa trzy dni.

Wrzesień
18
Wtorek
Józefa

Ze sportu:

Sprawozdanie z ostatnich zawodów piłkarskich

Unia (Sosnowiec)-Grzegórzecki 1:1 (0:0)

Zawody o wejście do ligi przyniosły na ogół wynik zasłużony, chociaż Unia miała przez cały czas lekką przewagę. Bramki uzyskali dla Uni Gwóźć z karnego dla Grzegórzeckiego Holer.

Legja—Krowodrza 2:2

Zaszczytny wynik rezerwowej drużyny Krowodrzy nad wicemistrzem okręgu. Same zawody stały na bardzo niskim poziomie nie przedstawiając poziomu drużyn A-klasowych. Bramki dla Legji uzyskali Czopik i Witek, dla Krowodrzy Wrona i Szczurek z karnego. Sędziował p. Berwald.

Wawel—Korona 8:2

Przez cały czas zawodów przewaga była po stronie wojskowych która bez trudu uzyskała wysokie zwycięstwo. Bramkami podzielili się u Wawelu Piątek 4, Adamski 2, Kaczera i Boligłowa po 1. Dla pokonanych Stankusz i Kochański z karnego. Sędziował p. Gumplewicz dobrze.

Cracovia Ib.—Olsza 2:1

Niezasłużona porażka Olszy która przestrzeliła nawet rzut karny przyznany jej przez sędziego p. Pirożyńskiego sędziującego zresztą b. słabo. Bramki dla Cracovii uzyskali Płachta i Kępiński, dla Olszy samobójcza.

Makkabi—Zwierzyniecki 4:1

Makkabi znajdująca się w doskonałej formie rozprawiła się gładko z ostro grającym przeciwnikiem uzyskując bramki ze strzałów Klinga 2, Spiry i Hermana. Bramkę dla Zwierzynieckiego uzyskał Pamuła którego później sędzia p. Lieberman usunął z boiska.

Na zawodach tych miał miejsce nieotowany wypadek gdy niezadowolony z orzeczeń sędziego zawodnik Zwierzynieckiego plunął mu w twarz.

Mistrzostwa klasy B.

Hakadar—Unia 1:1

Beznadziejna gra obu zespołów przyczem wynik mógłby równie dobrze wypaść przeciwnie przy większym szczęściu gospodarzy. Sędziował p. Hirsch prowadząc niepotrzebnie konwersacje ze zawodnikami i dopuszczając do ostrej gry.

Nadwiślan—Czarni 1;1

Nadwiślan prowadząc do przerwy 1:0 zastosował po pauzie błędną taktykę oofania do pomocy 2 atakowców przez co oddał Czarnym inicjatywę a sam ograniczył się do wypadów mało niebezpiecznych.

Bramki uzyskali dla Nadwiślanu Paciorek, dla Czarnych Żuława z rzutu wolnego. Sędzia p. Schimscheimer b. dobry.

Siła—ZPG. 0:2

Mimo porażki pozostawiła Siła po sobie jaknajlepsze wrażenie przez techniczną i fair grę, a porażką zawinił rezerwowy bramkarz który strzelone dwa rzuty wolne przez Wagę i Wójcickiego fatalnie puścił. Sędziowsł doskonale Heitner.

Patria—Polonia 5:0

Niewyzyskana przewaga Poloni do pauzy zemściła się na niej po przerwie gdyż Patria uzyskała aż 5 bramek ze strzału Samborskiego 2, Fradymy 2, i Rzuswra. Sędzia Knobel.

Mistrzostwo klaty C.

Warna—Tor 4:2 (1:2)

Warna zademonstrowała po przerwie grę godną mistrza grupy i uzyskała zasłużone zwycięstwo ze strzałów Strzelichowskiego 3 i Grabki. Pokonani uzyskali punkty ze strzałów Rojka i Morawka. Sędziował dr Lustgarten jak zwykle.

Gwiazda Wolanka 0:0

Po tym remisie natraciła Wolanka wszelkie szanse na zdobycie tytułu wicemistrza i dojścia do rozgrywek kwalifikacyjnych. Sędziował dr Huczyński.

KRONIKA KRAKOWA

Wyrok w procesie o komunizm w Krakowie

W dniu wczorajszym w krakowskim sądzie okręgowo-karnym rozpoczęły się wrześniowe roki.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o komunizm.

Na ławie oskarżonych zasiadł Ozjasz Teichelbaum f. Landau l. 19 handlowiec z Krakowa, zam. przy ul. Jakóba 3.

Teichelbaum dnia 5 II 1934 roku podczas zgromadzenia w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego uczestniczył w pochodzie który był demonstracją przeciw ustawie o ubezpieczalni społecznej.

Zgromadzenie to proklamowane przez Krakowską Radę Związków Zawodowych miało na celu zmianę ustroju Państwa Polskiego. Pochód ten na Placu Szczepańskim rozwiązała policja przyczem aresztowano osk Feichlbauma który publicznie niósł sztandar czerwony z napisem: „ Precz z faszystowską ustawą scaleniową — Niech żyje zbrojne powstanie K. P. P".

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał osk. Feichelbauma na 10 miesięcy więzienia.

Rozprawie przew. s.o. dr. Pilarski, osk. prok. dr. Szypuła.

Epilog krwawej bójki przed sądem krakowskim

Na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym karnym w Krakowie zasiadł wszorej 23-letni Bystroń i Jan Ziaja, lat 36, obaj z Trzebini oskarżeni o udziele nie pomocy swoim towarzyszom w bójce podczas której ciężko został pobity Franciszek Szczepanik doznając trwałe kalectwo.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Bystronia na 10 miesięcy więzienia, a Ziaję na 6 mies. więzienia.

Rozpr. przew. s. o. dr Stuhr, osk. prok. dr Jagielski, bronił adw. dr Lichorowicz.

Nieszczęśliwy wypadek w Prądniku Czerwonym

Karetka pogotowia wyjeżdżała onegdaj na szosę Kraków—Miechów, gdzie na 4 klm. za Prądnikiem Czerwonym uległa wypadkowi w czasie wyścigu motocyklowego szlakiem kadrówki Aniela Dąbrowska, lat 27, żona technika z Kielc. Odniosła ona szereg kontuzyj głowy i całego ciała. Lekarz pogotowia odwiózł ranną na oddział chirurg. szpitala św. Łazarza.

Dwa włamania mieszkaniowe w Krakowie

Do mieszkania Markusa Weindlinga, kupca przy ul. Koletek 5, włamał się wczoraj nieznany złodziej w czasie nieobecności domowników i skradł 5 lichtarzy srebrnych, 1 marynarkę męską łącznej wartości około 200 złotych.

* * *

W tym samym czasie dokonano włamania do mieszkania Glückmana Aleksandra przy ul. św. Wawrzyńca 40, skąd po splądrowaniu skradziono gotówkę 150 zł. 2 zegarki srebrne damskie, 1 aparat fotogr. marki „Bady Boks", oraz kilkanaście sztuk starych monet zagranicznych łącznej wart. 340 zł.

Tajemniczy trup zmasakrowanego mężczyzny

Wczoraj w godzinach porannych znaleziono na przedmieściu Łodzi Chojny jakiegoś mężczyznę, leżącego w kałuży krwi. Lekarz pogotowia stwierdził, że mężczyzna jest pokłuty nożami jak sito i ma 30 ran, oraz ślady sadystycznego znęcania się, wyrwaną wargę, złamany nos, wybite zęby, złamaną rękę i nogę, powyrywane części ciała jakby obcęgami. — Nieludzko zmasakrowanym mężczyzną okazał się 30-letni Jung. Policja wszczęła dochodzenia.

Ponury dramat miłosny

Ponury dramat miłosny rozegrał się wczoraj w piwiarni Chmielewskiego przy ul. Cegielnianej 31 w Łodzi.

Do piwiarni tej przybył 31-letni Michał Gaweł w towarzystwie swej narzeczonej 30-letniej Janiny Domańskiej. Przybyli zajęli jeden z gabinetów.

Po pewnym czasie gospodarz lokalu zaalarmowany został kilkoma szybko po sobie następującemi strzałami, jakie rozległy się w pokoju zajmowanym przez przybyłych.

Gospodarz wbiegł do gabinetu. Oczom jego przedstawił się okropny widok. Na podłodze leżała bez oznak życia Domańska, obok zaś pławił się we krwi Gaweł.

Gawła natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Policja wszczęła dochodzenie celem wyjaśnienia zagadki tajemniczego dramatu.

Ślub na łożu śmierci

Niecodzienne zdarzenie zaszło wczoraj w Pabjanicach. Komendant miejscowej straży pożarnej i magister farmacji Edw. Bączkiewicz, zachorował przed kilku dniami na ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Ponieważ stan chorego z każdym dniem się pogarszał, lekarze postanowili dokonać operacji, która okazała się spóźniona.

W strasznych męczarniach Bączkiewicz począł dogorywać. Na pół godziny przed śmiercią pacjent wyraził chęć poślubienia swej długoletniej współpracowniczki p. Marty Misalównej. W niespełna kwadrans przybył ksiądz, który najpierw dopełnił obrządku ślubu, a niezwłocznie udzielił konającemu Ostatnich Sakramentów.

Po 15 minutach Bączkiewicz skonał na rękach zaślubionej w tak niezwykłych okolicznościach żony, która w czasie obrządku kilkakrotnie mdlała.

Zderzenie 2-ch furmanek

Wawrzyniec Bolika, lat 20, zam. w Mogile pow. Kraków, woźnica jadąc jednokonnym zaprzęgiem ul. Sereno Fena w kierunku ul. Krowoderskiej najechał na drugi zaprzęg konny powożony przez Jana Flisa, lat 27, zam. przy ul. Stromej 7, skutkiem czego spowodował złamanie dyszla i osi u wozu Flisa, wyrządzając mu szkodę w wysokości 130 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Aresztowania

Policja krakowska aresztowała wczoraj Manheima Abrahama, lat 26, za kradzież zegarka.

Kostilka Mieczysława, lat 17, zam. przy ul. 29 Listopada 19, za kradzież garderoby.

Stolarczyka Jana, lat 25, montera, zam. przy ul. Masarskiej 1 za kradzież kapelusza.

Kto będzie sądził morderców śp. Garncarzówny.

Jak już donosiliśmy w dniu 25 bm. tj. w przyszły wtorek rozpocznie się proces przeciw mordercom śp. Garncarzówny. Skład Trybunału już został wyznaczony i tak przewodniczyć rozprawie będzie s. o. dr Janicki, wotować będą s. s. o. dr Horski i Bobilewicz.

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Miodowej

Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj na ul. Miodowej, gdzie 70-letnia staruszka Beila Dubiner w czasie palenia w piecu doznała oparzeń I i II stopnia. Lekarz pogotowia udzielił staruszce pierwszej pomocy.

Zakrzowianka—Ż. T. S. 2:1 (0:0)

Szczęśliwe odniesione zwycięstwo przez wicemistrza nad dobrze broniącym się Ż. T. S., który pozwolił sobie strzelić decydującą bramkę na 5 minut przed końcem. Bramki dla zwycięzców uzyskali Morawa i Mondrala dla ŻTS. Tellermau. Sędziował p. Żelisko.

Z teatru im. J. Słowackiego: „Domek z kart".

Cyrk Staniewskich: Dziś o godz. 8.15 wieczorem

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Cesarskie łowy" i rewja.
Apollo: „Wesoła Zuzanna".
Atlantic: Katarzyna Wielka i „Kobieta — Tarzan".
Muzeum: „Pieśń Nocy",
Bagatela: „Piekło uiedoświadczonych dziewcząt" i rewja „Jesienne zaloty"
Dom żołnierza: „Kaprysy życia".
Promień: „14 lipca (Annabela)
Słonko: „Ludzie za kratami"
Sztuka: „Treador i kobiety"
Świt: „F. G. 1. Nie daje znaku życia"
Ucieczka: „Paryż w ogniu".
Wanda: „Eskimo".
Zorza: „Adjutant jego wysokości".

Radjo

6.45 Audycja poranna z Warsz. 7.50 Koncert 11.57 Hejnał 12.03 Transm. z Warszawy 15.35 Lokalne komunikaty 15.45 Transm. z Warsz. 17.00 Recital fortepianowy 17.25 Transm. z Warsz. i Lwowa 17.50 Skrzynka techniczna 18.00 Poradnik turystyczny 18.10 Wiadomości bież. 18.15 Płyty 18.45 Transm z Warsz., 19.50 Transm. z Warsz 19.56 Wiadomości sportowe 20.00 Transm. z Warsz. 22.15 Koncert 22.30 Płyty gramof., 22.45 Odczyt 28.00 Transm. z Warszawy.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotym Tygrysem ul. Szczepańska 1, pod Aniołem Stróżem ul. Tad. Kościuszki 18, pod Temidą ul, Długa 66 pod Barankiem ul. Mikołajska 4, Apteka Niebieska ul. Starowiślna 77.

Podgórze pod Koroną Rynek 9.

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Geller Jakób Stradom 25. — Dr. Kwiatkowski St. Pl. Matejki 6. tel. 114-01. — Dr. Marciakowski Włodz Podwale 1 tel. 123-60. — Dr. Tochowicz Leon Karmelicka 9 tel. 177-37.

W kilku słowach...

— Na lotnisko krakowskie przybył wczoraj rano z Warszawy min. Hubicki, przewodniczący naczelnego komitetu dla powodzian. Przyjazd min. Hubickiego pozostaje w związku z akcją pomocy dla powodzian.

Onegdaj odbyło się doroczne strzelanie w strzeln. Bractwa Kurkowego przy ul. Lubicz. Ostatni szczątek kura zestrzelił p. Wincenty Wajda, który też obwołany został królem kurkowym.

Po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie kpt. Bajana p. wojewoda Kwaśniewski telegraficznie zaprosił Bajana do Krakowa. Termin przyjazdu kpt. Bajana nie został jeszcze ustalony.

Do Krakowa przyjechała wczoraj p. Irena Harand, wiedenka, głośna ze swej akcji prowadzonej pod hasłem „zwalczania nienawiści między żydami a chrześcijanami".

Pociąg odciął kolejarzowi nogi

Straszliwy wypadek wydarzył się wczoraj o 5 rano na dworcu przemyskim. Palacz pociągu towarowego, który jechał do Krakowa Jan Stapiński, zaszedł z parowozu, aby wręczyć winogrona swej żonie, zamieszkałej niedaleko dworca.

Gdy wrócił przed parowóz, w którym był zatrudniony, zajechał inny pociąg, wobec czego Stapiński zamierzał przedostać się na drugi tor poprzek zderzaki stojącego na pierwszym torze pociągu. W tej chwili ruszył pociąg, a Stapiński skutkiem wstrząsu upadł na tor pod koła wagonu, które odcięły mu obie nogi. W beznadziejnym stanie przewieziono został do szpitala powszechnego.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02